

## Protokół Nr 60/2014

Z posiedzenia Komisji Rewizyjnej z dnia 24 czerwca 2014r.

Obecni zgodnie z załączoną listą obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

### **Porządek dzienny:**

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie quorum.
2. Zatwierdzenie porządku dziennego.
3. Analiza przyczyn kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w Urzędzie Miasta (2012), zapoznanie z raportem pokontrolnym i ocena realizacji wniosków- ciąg dalszy.
4. Sprawy różne.

### **AD.1**

Posiedzenie otworzył i w nim przewodniczył Pan Marek Surmacz, który po powitaniu zebranych stwierdził wymagane quorum do obradowania i podejmowania prawomocnych wniosków.

### **AD.2**

Zaproponowany porządek dzienny został przyjęty jednogłośnie.

### **AD.3**

Marek Surmacz- Przygotowałem projekt stanowiska, załącznik nr 2 do protokołu, proszę o uwagi.

Jerzy Wierchowicz- Rzeczywiście nie robiono notatek ze zgłoszeń o konfliktach, ale wyrażenie „na gębę” bym nie pisał. Proponuję „podejmowanie interwencji odbywało się bez sporządzania stosownej dokumentacji”, tak wystarczy.

Jerzy Synowiec- Stosownej dokumentacji to poważne słowo, wystarczy notatki.

Marek Surmacz- Notatki, oświadczenia. Zwykle jest tak, że aby skonfrontować, jeden pisze oświadczenie, drugi pisze oświadczenie, notatkę sporządza urzędnik, który konfrontuje i przeprowadza postępowanie wyjaśniające.

Jerzy Wierchowicz- Proponuję dodać „bez zachowania formy pisemnej”.

Marcin Kurczyna- Moja uwaga, my de facto przyjmujemy wersję Pani, że Ona się na nic nie zgadzała,...

Marek Surmacz- Wykazaliśmy w postępowaniu, Pani Dyrektor Wydziału Organizacyjnego nie kwestionowała również, ja opieram to na jej informacjach. Na bieżąco była o wszystkim informowana, o każdym konflikcie i nie podejmowała żadnej interwencji. Jak już doszło do eskalacji polegającej na rzucaniu czajnikiem, walnięciu stołem i wezwaniem Pogotowia, bo pracownik „się zapadł”, jak ja to określiłem. Nawet po tym wszystkim okazało się, że to Ona była winna a nie On, mimo, że był w każdym Wydziale przenoszony ze względu na konflikty, które wszczynał.

Jerzy Wierchowicz- Podtrzymujesz wersję tej Pani, a pamiętasz jak odpytywaliśmy świadków zdarzeń na tym wyjeździe i żaden nie potwierdził.

Marek Surmacz- Nie tamtego nie ruszamy w ogóle i nie piszemy o tym.

Jerzy Wierchowicz- Moim zdaniem dobrze, bo niczego nie wykazano, ale Przewodniczący za dużo przesądza. Mam wątpliwości do punktu 3.

Marcin Kurczyna- To można napisać w różny sposób,...

Marek Surmacz- Ja będę bronił tego stanowiska, bo kobieta poszła do Prezydenta Miasta, wysłuchał ją pocieszył, a za chwilę była dyspozycja przeniesienia do Wydziału Audytu, mimo, że nie ma takich kwalifikacji.

Jerzy Wierchowicz- To nie było za chwilę.

Marek Surmacz- To było w tym czasie.

Marcin Kurczyna- Początkowo ta Pani podobno się zgodziła, a dopiero później,...

Jerzy Wierchowicz- Nie podobno tylko się zgodziła.

Marek Surmacz- Ona się zgodziła, bo zapewniano ją, że w tym Audycie będzie się zajmowała wyłącznie sprawami BHP, czyli będzie pracowała zgodnie z kwalifikacjami.

Jerzy Wierchowicz- To Ona tak twierdzi.

Marek Surmacz- Oni też tak mówili, Pan tak mówił a potem się z tego wycofali. Później się okazało, że w Audycie pracuje na szerokim froncie. Powierzono jej wprawdzie stanowisko w górę, ale po to żeby z wyżej spadała.

Jerzy Wierchowicz- Nikt jej do tej pory nie zwolnił.

Marek Surmacz- Ona nie ma tam kwalifikacji, ani nie jest rachunkowcem, ani księgową,...

Marcin Kurczyna- Moim zdaniem to powinno brzmieć, że przedmiotem kontroli była sprawa konfliktu w komórce BHP, której nie udało się rozwiązać. Zapis bardziej ogólny a nie przesądający.

Jerzy Wierchowicz- Ta Pani mówiła pozytywnie o Prezydencie.

Marek Surmacz- Tak, ale potem czasu dla niej nie znalazł, jak został wprowadzony w temat przez Sekretarza.

Jerzy Wierchowicz- Ja bym tutaj Prezydenta nie mieszał.

Marek Surmacz- Dlaczego nie, przecież za wszystko odpowiada. Jeżeli na przykład dzieją się rzeczy konfliktowe i Wydział Organizacyjny i Kadrowiec nie sporządza żadnych dokumentów z kolejnych konfliktów, eskalacji konfliktów, nic. Przychodziła do mnie, no mówiła mi, no była u mnie. Mamy jeden dokument tego Pana tylko w reakcji na przechylenie się tego wszystkiego. On to pisze po jakimś tam czasie. Ta Pani zgłaszała napaści fizyczne, czajnikiem w nią rzucił, biurkiem ją walnął i poszła do Sekretarza mówiąc o siniaku i usłyszała, że on też się obija o biurka.

Jerzy Wierchowicz- Najpierw wyraziła zgodę a później się wycofała.

Marek Surmacz- Bezpośrednio przed powołaniem zmieniła zdanie, bo się dowiedziała, że idzie na stanowisko specjalisty, do czego nie ma kwalifikacji.

Jerzy Wierchowicz- Za dużo przesądzasz.

Marek Surmacz- My jesteśmy od tego żeby być stronnicy, jako komisja kontrolująca Prezydenta.

Jerzy Synowiec- My nie podejmujemy decyzji tu Przewodniczący ma rację, my jesteśmy „prokuratorem”, a ewentualna kontrola może to zweryfikować.

Marcin Kurczyna- Nie można oskarżać w ciemno,...

Marek Surmacz- Uważam, że są dowody,...

Jerzy Wierchowicz- Proszę zwrócić uwagę, że to nie jest pierwszy konflikt z tą Panią, to już jest druga sprawa na naszej Komisji.

Marek Surmacz- Myśmy mieli drugą sprawę, bo ta pierwsza była drugą. W MCK nie była dopuszczona do kontroli, dlatego że była tą obcą. Nie wpuszczoną ją do magazynu i kontroler się tu tłumaczył. Pytałem, dlaczego jej nie wpuściliście do magazynu a później wymagaliście podpisu pod protokołem, przecież nie wykonywała czynności w tej sprawie. Wiecie o tym, że w magazynie był największy bałagan. Najpierw było to wydarzenie, a potem dopiero MCK, bo w MCK wykonywała już obowiązki audytora.

Jerzy Wierchowicz- Nadal ta Pani pracuje.

Marek Surmacz- Tak, ale my już od roku pracujemy nad tymi różnymi sprawami wokół niej.

Jerzy Wierchowicz- Dalej piszesz tu o tym Panu niepełnosprawnym.

Marek Surmacz- Ten Pan jest po jakiś wypadku i najpierw pracuje jako wykwalifikowany wyceniacz nieruchomości w Wydziale Nieruchomości, później przechodzi do Wydziału Administracji Budowlanej, bo się konfliktuje, a tam kopertuje decyzje administracyjne. Specjalista od wyceny nieruchomości, magister inżynier.

Jerzy Wierchowicz- Dlaczego twierdzisz, że go awansowano?

Marek Surmacz- Nie miał kwalifikacji do pracy w BHP, żadnych.

Marcin Kurczyna- Nie awansowano go,...

Marek Surmacz- Stworzono możliwości szkolenia, a tej Pani nie wysłano na szkolenia z rachunkowości, ani księgowości.

Jerzy Wierchowicz- Tego nie wiemy i nie wiem czy to ma związek z naszą sprawą.

Marek Surmacz- Ma związek bezpośredni, bo powinien być zwolniony z Urzędu. Jeżeli rzetelnie przeprowadzono by postępowanie, a później kontrolę PIP to powinny polecieć głowy, od Sekretarza poczynając po Dyrektora Organizacyjnego i wszystkich innych. Jestem za tym, żeby ludzie chcieli pracować w tym urzędzie a nie żeby terror panował.

Jerzy Wierchowicz- Piszesz, że doszło do napaści na przełożoną,...

Marek Surmacz- To mamy udowodnione.

Jerzy Wierchowicz- To są słowa tej Pani.

Marek Surmacz- Nie, potwierdzone, że wtedy, kiedy się wydarzyło były zgłaszane, kiedy Policja przyjechała i Pogotowie to przyjechali na interwencję po tym jego ataku. W sąsiednich pokojach słyszeli, że krzyczał, nie byli świadkami bezpośrednimi.

Jerzy Wierchowicz- Ja tego nie słyszałem.

Marek Surmacz- To powiedziała Dyrektor Organizacyjnego, że w jej obecności Sekretarz uniósł się głosem na, co zwróciła mu uwagę i się opanował. To jest w protokole z drugiego posiedzenia. Chodziła do Sekretarza z inicjatywami usprawnienia, pamiętacie mówiliśmy, że ma inicjatywę, że jest kreatywna. Sekretarz albo nie miał czasu albo ją wyprosił z narady Kierowników. On zaprzeczył, ale myśmy tematu dalej nie drążyli.

Jerzy Wierchowicz- Wyслуchać obu stron.

Marek Surmacz- Zaprosisz teraz pracownika Urzędu, który jest zależny od Sekretarza, Prezydenta Miasta żeby gadał przeciwko Sekretarzowi. Wiem, co tu jest grane, Ja to widzę na każdym kroku.

Jerzy Wierchowicz- Nadal pracują,...

Marek Surmacz- Jutro przenoszę cię na stanowisko rachunkowca i masz pracować jako księgowy.

Jerzy Wierchowicz- To bym się źle czuł.

Marek Surmacz- Długo byś się źle czuł, a wymagania by ci stawiano.

Jerzy Wierchowicz- Szukałbym innej pracy natychmiast.

Marek Surmacz- Gdzie w Gorzowie znajdziesz pracę?

Jerzy Wierchowicz- Masz kwalifikacje, ta Pani ma kwalifikacje,...

Marek Surmacz- Dobrze, ale gdzie w Gorzowie znajdziesz pracę od ręki z wilczym biletem od Prezydenta Miasta.

Jerzy Wierchowicz- Ta sytuacja trwa nadal,...

Marek Surmacz- Trwa, Ona pracuje pod presją, dlatego oczekuje, tak ja wywnioskowałem oczekuje rekontroli, bo twierdzi, że ta kontrola PIP była delikatnie mówiąc „skorumpowana”.

Jerzy Wierchowicz- Kto ma kontrolę przeprowadzić?

Marek Surmacz- Ktoś z zewnątrz spoza jednostki gorzowskiej.

Marcin Kurczyna- Pan Marek wnioskuje o to do Głównego inspektora Pracy, aby wyznaczył kontrolera spoza Gorzowa.

Jerzy Wierchowicz- Przesądzasz wszystko.

Marek Surmacz- Ja nie przesądzam, oskarżam Prezydenta tylko o to, że nie panuje nad administracją, każdemu poletko małe zostawił i każdy sobie orze jak może.

Jerzy Wierchowicz- Należy łagodniej,...

Marek Surmacz- Dlaczego łagodniej?

Jerzy Wierchowicz- Nie widzę podstaw do takich stwierdzeń, z uwagi na to, że Pani być może i subiektywnie czuje się krzywdzona, ale to jest jej subiektywne odczucie, coś tam jest na rzeczy najprawdopodobniej, bo ta sytuacja z tym Panem niepełnosprawnym fizycznie była drastyczna.

Marek Surmacz- Powiem więcej, przypomnijcie sobie sytuację, w której Sekretarz obejmuje stanowisko, to jest 1 stycznia i jest konflikt, dalej o tym piszę, że źródłem może być ta sytuacja, w której Ona odmawia na polecenie nawet Dyrektora Organizacyjnego, odmawia wystawienia zaświadczenia o przeszkoleniu bez przeszkolenia. Wczytałem się w Kodeks Pracy i tam jednoznacznie jest napisane, że tylko się kwalifikuje w ciągłości, jeżeli na tym samym stanowisku pracy, po rozwiązaniu stosunku pracy podejmuje jeszcze raz nową umowę. W każdym innym przypadku po zmianie stanowiska pracy wymagane jest przeszkolenie.

Marcin Kurczyna- Problem polega na czymś innym, problem polega na tym, że Pan stwierdza pewne fakty na sytuacji bilateralnej, mamy dwa stanowiska, a wybiera Pan jedno i z tego ciągnie Pan wątek domyślając się i pisząc, co się Pan domyśla,...

Marek Surmacz- Nie, na każde stwierdzenie mam dowody.

Marcin Kurczyna- Wolałbym, aby to było obiektywne stwierdzenie, co do tych faktów, których jesteśmy pewni, że zaistniały i ewentualne wyciągnięcie z tego wniosków. Tutaj jest cały problem, w każdym punkcie jest coś tam, jest ten podtekst, którego Pan się domyśla,...

Marek Surmacz- Nie. Do kogo ma pójść urzędnik, podwładny, na którego napada podwładny? Napada i ta Pani idzie do Dyrektora Organizacyjnego, on nie podejmuje żadnych działań. Sekretarz jest uwikłany,

Jerzy Wierchowicz- Nie piszemy o Sekretarzu.

Marek Surmacz- Nie, nie ruszamy wątku nie udowodnionego w żadnej okoliczności, ale jest druga okoliczność, że On ma do niej stosunek negatywny po tym jak odmówiła wystawienia mu zaświadczenia o przeszkoleniu BHP.

Marcin Kurczyna- W sumie nie do końca wiemy, jakie są relacje między nimi, dlaczego ma negatywny, czy ma negatywny, czy ma średnio negatywny,...

Marek Surmacz- Byłem szefem, ale bym sobie nie pozwolił na to żeby ryczeć na kobietę podniesionym tonem tylko, dlatego,...

Marcin Kurczyna- Nie wiemy,...

Marek Surmacz- Dyrektor Wydziału Organizacyjnego to potwierdziła.

Marcin Kurczyna- Wchodzę do biura i mówię podniesionym głosem na swoich pracowników, bo jestem podenerwowany, no nie wiem coś tam nie poszło, czy coś zawaliłi to też podnoszę głos.

Marek Surmacz- Jak Pan wchodzi i mówi do nich podniesionym głosem to jest coś innego, ale Ona przychodzi ze skargą na to, że jest mobbingowana,...

Jerzy Wierchowicz- Z tej sytuacji nie można wysuwać wniosku, że ją się poniża i ośmiesza, bo to sugeruje jakby to się działo na przestrzeni wielu miesięcy,...

Marek Surmacz- Dyrektor Organizacyjnego w jednym z oświadczeń przypominała, że tak były takie sytuacje, że ona zgłaszała jakieś pomysły, że On jej przerywał nie pozwalał jej mówić, itd.

Jerzy Wierchowicz- Ja bym złagodził jeszcze ton tego wniosku, jest za ostro i za daleko wyłącznie opierając się subiektywnym odczuciu tej Pani, która też nie bez kozery pewnie są takie sytuacje konfliktowe wokół niej z całym szacunkiem dla niej.

Marek Surmacz- Nie byłoby tych sytuacji konfliktowych,...

Jerzy Synowiec- W przypadku gwałtu dowodem może być zeznanie jednego człowieka, jeżeli jest wiarygodne i koniec i nie musi być żadnego wsparcia. Tutaj pewne sytuacje łącznie z tym, że konflikt był jest wiadomo raczej, kto jest tym sprawcą i tak dalej, przecież nie kierujemy go do Prokuratury tylko oceniamy. Sytuacja była chora, że osobę jednak jedną źle traktowano i nie wyciągnięto z tego wniosków i kropka.

Jerzy Wierchowicz- Piszesz, że Prezydent jest odpowiedzialny osobiście, nie jest odpowiedzialny osobiście.

Marcin Kurczyna- Napiszmy, że konflikt nie został rozwiązany.

Jerzy Wierchowicz- Tak, nie został rozwiązany przez odpowiedzialny za to pion Organizacyjny, koniec kropka. Prezydentowi wszystko można przypisać. Dalej bym tego nie opisywał, czy rzeczywiście ta pani zawiniła tej sytuacji dramatycznej dosyć,...

Marek Surmacz- Nie obciążajcie kobiety, w którą ktoś rzuca czajnikiem.

Jerzy Wierchowicz- Nie obciążamy nikogo.

Marek Surmacz- Zastrzegam sobie zdanie odrębne. Ta pani ma poczucie wartości, bo ma kwalifikacje, pracuje ciężko na to, prowadzi komórkę, wszystko jest dobrze i przychodzi moment,...

Jerzy Synowiec- U nas tak jest zawsze, że dziecko czy skrzywdzony chodzi się skarży wszyscy potakują, potakują a dochodzi do nieszczęścia to się okazuje,...

Marcin Kurczyna- Wracamy do tematu.

Marek Surmacz- Tak, zapis zmieniamy, że „nie rozwiązał pion Organizacyjny.”

Jerzy Wierchowicz- W punkcie 4- „doszło do czynnych napaści podwładnego na przełożoną”, ja nie wiem czy tak było?

Marek Surmacz- Jak to nie było, Policja i Pogotowie przyjeżdża.

Jerzy Synowiec- Tu nie ma żadnych wniosków, uzasadnione podejrzenie.

Jerzy Wierchowicz- Proponuję, doszło do zdarzeń, które nie powinno mieć miejsca na terenie Urzędu.

Marek Surmacz- No nie.

Jerzy Wierchowicz- Doszło do zdarzeń nieprawidłowych, złagodziłbym wydźwięk twoich wniosków.

Marek Surmacz- Ja opisuję to, co ustaliliśmy, obiektywnie takie są oświadczenia, zeznania i okoliczności uboczne wskazują na to, że tak było. Było Pogotowie, a co nie było przemocy, czajniki nie fruwały w biurze?

Jerzy Wierchowicz- Pogotowie przyjechało zdaje się do niego.

Marek Surmacz- Tak, bo się w sobie zapadł. Pracuje w jednej komórce jest nieprzydatny, w drugiej gdzie kopertował koperty i tam się nie nadawał i nagle

Sekretarz podrzuca go tej Pani. Jaki tu jest ciąg zdarzeń. Szkolenie trzeba było zlecić szefowi Inspekcji Pracy, córkę zatrudnić. Naszą rolą, kontrolerów jest wyostrzać różnego rodzaju zjawiska. Obiektywna komisja to jest taka powołana przez Prezydenta.

Jerzy Wierchowicz- Proponuję punkt 4- „Na terenie Urzędu Miasta doszło do niewłaściwych relacji międzyludzkich, na które kierownictwo Urzędu nie reagowało w sposób właściwy”, koniec kropka. Dalej 5- Czy w Urzędzie muszą być takie procedury?

Jerzy Synowiec- Mobbing jest sprawą delikatną, to nawet na wszelki wypadek powinno być, żeby pracownik wiedział, do kogo pójść, co ma zrobić. To nie jest niczyja wina, ale procedury powinny raczej być.

Marek Surmacz- To zjawisko do niedawna w ogóle nierozpoznane ani prawnie, ani faktycznie, a istniało jeszcze od PRL tylko nie nazywano tego.

Jerzy Wierchowicz- Jak procedur nie opracowano to i ich nie wprowadzono. W punkcie 5- wykreślić „i nie wprowadzono żadnych”.

Marek Surmacz- Moim zdaniem akurat cokolwiek gdyby było już nie mówię o Zarządzeniu jakimś Prezydenta, tylko jakieś wytyczne, jakieś wskazanie, zapis w protokole, na odprawie.

Jerzy Wierchowicz- Punkt 6- piszesz hipotetycznie,..

Marek Surmacz- Tak, ale nie mogłem tego nie przytoczyć, to jest fakt.

Jerzy Wierchowicz- My nie powinniśmy się tym posługiwać, że „okolicznością mogącą mieć wpływ”.

Marek Surmacz- Mogę wpisać tak, że Inspektor BHP odmówił wydanie zaświadczenia o przeszkoleniu bez przeszkolenia, mogę tak stwierdzić.

Jerzy Wierchowicz- Jak do tego odniósł się Sekretarz?

Marek Surmacz- On to zignorował zupełnie.

Jerzy Wierchowicz- On to przyznał?

Marek Surmacz- Nie, to przyznała Dyrektorka Wydziału Organizacyjnego tylko różniła się w interpretacji. Powiedziała, że nie musiał, bo pracował w Urzędzie na stanowisku kierowniczym i że zmieniając stanowisko wcale nie musiał być przeszkolony. Jednak on zmieniał zakres czynności i musiał być przeszkolony.

Marcin Kurczyna- Jednak wątpliwości wokół tego tematu były w związku z powyższym nie było to takie jasne.

Jerzy Wierchowicz- Czy On żądał wydania tego zaświadczenia?

Marek Surmacz- To Dyrektorka kazała wydać takie zaświadczenie. Jemu wydano zaświadczenie dopiero jak tą Panią usunięto ze stanowiska.

Jerzy Wierchowicz- Kto wydał zaświadczenie?

Marek Surmacz- Następcą, do 7 lipca pracował na stanowisku mimo, że nie powinien być dopuszczony do wykonywania obowiązków Sekretarza zgodnie z Kodeksem Pracy. Wykonywał obowiązki Sekretarza bez przeszkolenia na stanowisku pracy i to jest naruszenie Kodeksu Pracy.

Jerzy Wierchowicz- Jednak w punkcie 6 to są twoje przypuszczenia.

Marek Surmacz- Dobrze, zmienimy, Główny Specjalista odmówił Sekretarzowi Miasta wydania zaświadczenia o wymaganym przeszkoleniu, tak sformułujemy.

Jerzy Wierchowicz- Z wypowiedzi Pani Dyrektor wynika, że Sekretarz, a twoim zdaniem powinien znowu to samo szkolenie odbyć.

Marek Surmacz- Nie, powiedziałem, że on nie jest pracodawcą, to każdy pracownik na każdym stanowisku pracy musi być przeszkolony. Nie ma, że Kowalski jest na stanowisku urzędniczym jakimś tam to sekretarz to jest zupełnie inne stanowisko i wymagało przeszkolenia.

Marcin Kurczyna- Tam jakieś wątpliwości były to nie była taka sytuacja jak mówi Pan przewodniczący.

Marek Surmacz- To, dlaczego nie wystawiono tego zaświadczenia wcześniej skoro ktoś nie miał wątpliwości? Wystawiono dopiero na potrzeby kontroli.

Jerzy Wierchowicz- Sekretarz miał jakieś swoje przeszkolenie.

Marek Surmacz- Jest mowa, że odmówiła zaświadczenia, a ja tylko to stwierdzam, że odmówiła wystawienia zaświadczenia.

Marcin Kurczyna- Nie wiemy jakie były okoliczności do końca, bo najpierw chciała, a później się wycofała.

Marek Surmacz- Jeżeli wzywa ją Dyrektor Organizacyjny i wobec przełożonego mówi wystawi mi Pani, ona mówi dobrze wystawię- tak Ona twierdzi. Następnie czyta papiery, przepisy wraca i mówi, nie, nie wystawię, bo wymagane jest przeszkolenie. Dyrektorka uznała, że On był wcześniej przeszkolony na innym stanowisku pracy i to było wystarczające. Według tej Pani nie było wystarczające.

Marcin Kurczyna- Sekretarz słuchając Dyrektora Organizacyjnego doszedł do wniosku, że nie musi być przeszkolony, a my wyciągamy z tego wniosek, że de facto był to jakiś element,..

Marek Surmacz- Nie, tylko piszemy, że główny inspektor do spraw BHP, tak Ona się nazywała, nie specjalista do spraw BHP odmówiła Sekretarzowi Miasta wydania zaświadczenia o przeszkoleniu bez przeszkolenia.

Marcin Kurczyna- Bez nowego przeszkolenia.

Jerzy Wierchowicz- To przeszkolenie jedno i drugie pewnie się niczym nie różni.

Marek Surmacz- Mówimy o relacjach między nią a podwładną a Sekretarzem przełożonym, Ona odmówiła i delikatnie mówiąc miał podstawy, aby być na nią zły. Zmienimy, specjalista do spraw BHP odmówiła Sekretarzowi Miasta wydania zaświadczenia o nowym przeszkoleniu bez przeszkolenia. Drugie zdanie w punkcie 6- pozostaje bez zmian. Tak jest zapis w Kodeksie Pracy.

Jerzy Wierchowicz- W punkcie 7 piszesz, że usunięto ze stanowiska głównego specjalistę ds. BHP, ale przecież ta Pani się zgodziła.

Marek Surmacz- Ona nie chciała tego stanowiska stracić, a było to wszystko następstwem jej odmowy.

Jerzy Wierchowicz- Wiemy, że Ona sama się zgodziła, nie wiemy tylko czy rzeczywiście tak było, co jej obiecywał Pan...?

Marek Surmacz- Zgodziłbyś się na inne stanowisko bez przeszkolenia, bez kwalifikacji? Doradcy to nie są urzędnicy, ktoś w imieniu Prezydenta proponuje jej pracę?

Jerzy Wierchowicz- Proponuję zmienić wyraz usunięcie na zmianę stanowiska. Na usunięcie się nie zgadzam, bo nikt jej nie usuwał, przecież.



Marcin Kurczyna- Co to znaczy zatrudnienie fachowca z zewnątrz? Czy to chodzi o nabór na stanowisko?

Marek Surmacz- Brak specjalisty uprawnionego do szkolenia pracowników, bo ją usunięto ze stanowiska, co wymusiło na Wydziale Organizacyjnym zatrudnienie człowieka z zewnątrz.

Jerzy Wierchowicz- Tej licencji rzeczywiście nie było i Dyrektor Organizacyjnego to przyznała.

Marek Surmacz- Punkt 7- może zostać?

Marcin Kurczyna- Jakie znaczenie ma dla sprawy, czyjego syna zatrudniono?

Marek Surmacz- Ma znaczenie, trzeba pokazać jak to wygląda, niech publika w mieście zobaczy jak to wszystko wygląda.

Jerzy Wierchowicz- Faktycznie, po co tu wtrącać syna?

Marek Surmacz- Nie ma innych inspektorów pracy przeszkolonych, żeby zrobić szkolenie w Urzędzie Miasta?

Jerzy Wierchowicz- Punkt 7 proponuję zakończyć na pierwszym zdaniu.

Marek Surmacz- Nie, moim zdaniem to jest bardzo istotne, przecież to prawda i należy ją ludziom mówić. To jest tylko stwierdzenie faktu. Mamy jeszcze synową przyjętą w dacie kontroli.

Marcin Kurczyna- Z tego, co wiemy to przyjęta jest po konkursie.

Marek Surmacz- Ja nie sugeruję, że jest związek przyczynowo-skutkowy, niech inni wnioski wyciągają.

Jerzy Wierchowicz- Nie ma związku przyczynowego to, po co to zamieszczać?

Marek Surmacz- Niech ludzie sami wnioski wyciągają. Nie brońcie złej rzeczy.

Jerzy Wierchowicz- W punkcie 7- po słowach bhp, zakończyć. Nie chcemy mieszać innych osób.

Marek Surmacz- Ostatnie zdanie w punkcie 7- o materiałach bez licencji?

Jerzy Wierchowicz- Tak, miało to miejsce. Dalej, punkt 8, czy to jest potrzebne?

Marek Surmacz- Jak jest grupa szkolona to ten, co szkoli musi jeszcze przeprowadzić egzamin wspólnie z komisją powołaną przez organizatora szkolenia. Tutaj rozesłano testy, powiedziano, jakie są prawidłowe odpowiedzi i mają tylko oddać w terminie. To jest fikcja a nie żadne szkolenie, potem się zdarzają wypadki a oni mataczą, kryją, kamuflują żeby nie było negatywnych ocen.

Marcin Kurczyna- Zastanawiam się nad jeszcze jedną sprawą, Pan pisze o Rozporządzeniu Ministra, jak brzmi ten zapis?

Jerzy Wierchowicz- Odczytam: „ –nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada kwalifikacji ani potrzebnych umiejętności,....

Marek Surmacz- Tak, bo jak ulegnie wypadkowi to odpowiedzialność spada na pracodawcę, jeżeli go nie przeszkoli na stanowisku pracy z przepisów bhp. My to lekceważymy do momentu aż zdarzy się wypadek.

Jerzy Wierchowicz – Co robimy z punktem 8?

Marek Surmacz- Sama forma szkolenia jest dopuszczalna, dwie godziny wykładów potem materiały, samokształcenie to dobrze, ale na końcu wymagany jest egzamin. Tam rozesłano gotowca przez dyrektorów do pracowników.

Jerzy Wierchowicz- Napiszmy o nieprawidłowości polegającej na tym, że w końcowej fazie szkolenia organizator rozesał testy.

Marek Surmacz- Wszędzie gdzie nie dotkniesz to jest fikcja.

Jerzy Wierchowicz- Szkolenie się odbyło.

Marek Surmacz- Udajemy, że egzaminujemy aż się coś zdarzy i wtedy dopiero jest awantura. Wiesz, co to jest działanie na szkodę pracownika? Jak się wypadek wydarzy a jest przeszkolony, podpisał kwit to jest droga żeby za to odpowiadać.

Marcin Kurczyna- Chodzi o badania okresowe czy wstępne?

Marek Surmacz- Okresowe, pracowników stałych już. Oryginały zaświadczeń powinny być wręczone pracownikowi, bo to jest jego dokument potwierdzający przeszkolenie, a oni nikomu dokumentów nie wydali tylko oryginały są w aktach.

Jerzy Wierchowicz- Napiszmy o nieprawidłowości w zakresie przeprowadzenia egzaminu i wydawania zaświadczeń,...

Marek Surmacz- Uważam, że ten papier jest dla pracownika, bo to jest dowód jego,...

Marcin Kurczyna- W aktach też powinny być dokumenty.

Marek Surmacz- Tak, ale kopie.

Jerzy Wierchowicz- Napiszmy, Komisja stwierdza, że doszło do nieprawidłowości w końcowej fazie szkolenia pracowników przez rozesłanie pytań egzaminacyjnych uczestnikom, a także przechowywano oryginały zaświadczeń w aktach osobowych zamiast wręczyć je osobiście uczestnikom szkolenia. Koniec, kropka, po co się rozpisywać.

Marek Surmacz- Tak, ale wiesz, że to się wiąże z synem, bo „olał robotę”, a wziął pieniądze.

Jerzy Wierchowicz- Wziął pieniądze, ale szkolenie przeprowadził.

Marek Surmacz- Wiesz, że przyszedł tylko na dwie godziny, a płacone jest od ilości uczestników szkolenia. Jeszcze ta synowa.

Jerzy Wierchowicz- Czy to jest potrzebne, czy nie, po co.

Marek Surmacz- Uważam, że potrzebne i rzucające światło dalej,...

Jerzy Wierchowicz- Pytanie czy jest potrzebne, czy nie?

Marek Surmacz- Uważa, że tak, to jest tylko stwierdzenie faktu.

Marcin Kurczyna- Sugestia, że nastąpił dil.

Marek Surmacz- Ja takich wniosków nie przestawiam.

Marcin Kurczyna- Jak to ma znaczenie?

Marek Surmacz- Ma o tyle znaczenie, że w tym czasie bezpośrednio Inspektor Pracy Oddziału i mąż i ten, co szkolenie prowadził byli w stosunku zależności wobec Prezydenta. Dzisiaj praca w magistracie, w budżetówce jest korzyścią majątkową i osobistą.

Jerzy Wierchowicz- Jak każda praca, każda praca wiąże się z wynagrodzeniem za pracę.

Marek Surmacz- Zbieg okoliczności.

Jerzy Wierchowicz- Być może.

Marek Surmacz- Niech Inspektor Pracy się z tego tłumaczy.

Jerzy Wierchowicz- Czy to jest potrzebne, niezbędne.

Marek Surmacz- Uważam, że skoro ujawniliśmy, że takie zdarzenie miało miejsce to jest potrzebne.

Jerzy Synowiec- Nie ma, co się spierać, coś tam się odbyło, a my stwierdzamy fakty.

Marcin Kurczyna- Kilka miesięcy temu ogłoszono nabór, przeprowadzono postępowanie i akurat w wyniku tego naboru,...

Marek Surmacz- Dobrze, tylko niech wyjaśni to Prezydent Miasta, niech wyjaśni to Inspektor, że nie zabiegał, że jest uczciwy, daleko od Prezydenta i w ogóle.

Jerzy Wierchowicz- Jak mu to zarzucisz na konferencji prasowej to powinien odpowiedzieć.

Marek Surmacz- Niech się wytłumaczy. W moim przekonaniu, jeżeli w toku badania naszego wychodzą takie zdarzenie, że teścia urzędnicy kontrolują i w tym czasie jest zatrudniana to jest fakt i ja to stwierdzam. Niech wnioski wyciągają sobie sami ludzie.

Jerzy Wierchowicz- Mnóstwo rzeczy może wyjść przy badaniu różnych rzeczy i co będziesz o wszystkim pisał?

Marek Surmacz- Powinno się o wszystkim pisać, tak. Uważa, że jawność jest wartością.

Jerzy Wierchowicz- Dobrze, to ujawnisz i nikt nie będzie miał ci tego za złe, ale ujawnij to poza naszym raportem.

Marek Surmacz- Dlaczego?

Jerzy Wierchowicz- Dlatego, bo nie ma nic wspólnego z przedmiotem naszej kontroli.

Marek Surmacz- Ma, dlatego, że w czasie trwania kontroli o mobbing w Urzędzie Miasta i nie wyciągano odpowiedzialności wobec ludzi. Wypadki, które są nie rejestrowane. Zatrudniona jest synowa Inspektora Pracy.

Marcin Kurczyna- Nabór trwał kilka miesięcy.

Marek Surmacz- Dyrektor Organizacyjnego wspominała, że nabór się rozpoczął właściwie równoległe do zgłoszenia przez Specjalistkę BHP na zewnątrz skargi na działanie Inspektora Pracy.

Marcin Kurczyna- Bez konkretnych dowodów karanie, stawianie w stan oskarżenia konkretnych osób w tym przypadku dziewczyny, której ja nie znam,...

Marek Surmacz- Ja też nie znam, ale naprawdę dla mnie to nie ma znaczenia czy ja ją znam czy jej nie znam. Jest synową Inspektora Pracy w czasie kontroli.

Jerzy Synowiec- Przedyskutujemy to później, przejdźmy do wniosków, to jest ważniejsze.

Marcin Kurczyna -Pierwszy wniosek bardzo ogólny, że de facto nie wiadomo,...

Marek Surmacz- Wcześniej sugerowaliśmy, że w ocenie prawno karnej tam miały miejsce przestępstwa ewentualnie.

Marcin Kurczyna- Na tą chwilę ten punkt to nie do końca wiadomo, o co chodzi?

Jerzy Wierchowicz- Punkt 2- „ Komisja zaleca opracowanie i wdrożenie stosownych procedur przeciwdziałania mobbingowi.” Kropka, tak bym zakończył. Punkt 3 może zostać, a punkt 4 wykreślam.

Jerzy Synowiec- Bez żadnych wniosków?

Jerzy Wierchowicz- Nie, 4- wykreślam, nie ma potrzeby odwoływać się do Warszawy.

Marek Surmacz- Ja uważam, że powinniśmy.

Jerzy Wierchowicz- To jest sugestia, że w magistracie się bardzo źle dzieje.

Marcin Kurczyna- Z tego wynika, że w magistracie i w Inspekcji Pracy.

Marek Surmacz- Uważam, że kontrola nie była rzetelnie przeprowadzona. Czytaliście materiały, ile tam było ujawnionych okoliczności, a jakie wnioski końcowe? Żadne.

Marcin Kurczyna- My nie jesteśmy od tego, żeby oceniać Inspekcję Pracy.

Jerzy Wierchowicz- My, nie.

Marek Surmacz- Jesteśmy Komisją Rewizyjną Rady Miasta, samorządem obywatelskim.

Marcin Kurczyna- Jesteśmy Komisją Rewizyjną żeby kontrolować to, co jest w Urzędzie Miasta i ewentualnie jednostkach podległych.

Marek Surmacz- Tak, ale jak się dowiadujemy, że coś zahacza nieprawidłowo funkcjonuje na zewnątrz w Inspekcji,...

Marcin Kurczyna- To Pan czy ja możemy to zgłaszać, ale nie jako Komisja Rewizyjna.

Marek Surmacz- My tu widzimy, że była Inspekcja Pracy, kontrolowała i niczego nie ustaliła właściwie, bo tak jest.

Jerzy Synowiec- My występujemy do Rady i to Rada zdecyduje, czy podejmie kroki czy nie.

Marek Surmacz- Piszemy, że Komisja uznaje za celowe przesłanie stanowiska.

Jerzy Wierchowicz- To powinno być tak, że Komisja zwraca się do Rady Miasta z wnioskiem o rozważenie i co? Prawidłowej pracy PIP. Jakie my mamy uprawnienie, żeby PIP krytykować? W oficjalnym raporcie Komisji Rewizyjnej, która się odnosi do pracy Urzędu, a nie do pracy PIP.

Marek Surmacz- Jeżeli nam zależy na prawidłowym funkcjonowaniu Urzędu, a wiemy, że miejscowy Oddział jest uwikłany, nie obiektywnie, nie rzetelnie przeprowadził kontrolę to, co mamy robić? Być bierni przy tym, udawać, że tego nie widzimy, co się dzieje? Nadrzedną jednostką dla oddziału okręgowego Inspektora Pracy i Okręgu Inspektora Pracy jest Główny Inspektor Pracy, a dalej Marszałek Sejmu.

Jerzy Wierchowicz- Zwróćmy się osobnym pismem do Rady Miasta, że podczas prac nad tematem takim, Komisja Rewizyjna dostrzega nieprawidłowości w działaniu PIP.

Marek Surmacz- My uznajemy przesłanie stanowiska i przewodniczący Rady Miasta, jak Rada wyrazi na to zgodę pisze pismo przewodnie, podpisuje się pod tym, załącza kwity i wysyła.

Marcin Kurczyna- To zależy, jakie stanowisko wysyłamy, jeżeli wysyłamy stanowisko z synem i synową to oni będą się tym interesować.

Jerzy Wierchowicz- Proponuję na dzisiaj zakończyć posiedzenie.

Marek Surmacz- Dobrze, naniosę poprawki dzisiaj zgłoszone i wyznaczę następne posiedzenie Komisji w miesiącu lipcu.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołowała  
D.Koreńczuk

Przewodniczący Komisji  
( - )  
Marek Surmacz